

KTÓRĘDY?

MODLITWA MŁODEGO W CZASIE TRIDUUM SACRUM

Świat się zatrzymał... Jesteśmy uczestnikami sytuacji świata pogrążonego w mroku dramatu związanego z pandemią COVID-19. To jest jakaś noc świata. Wielu ludzi jest zagubionych. „Myśleliśmy, że możemy być zdrowi w chorym świecie” – powiedział papież Franciszek w przejmującym przemówieniu na pustym placu św. Piotra (27.03. 2020 r.). Nie do wszystkiego możemy się przygotować fizycznie, ale Bóg przez swoje Słowo, które czyta nam we wspólnocie Kościoła katolickiego przygotowuje nasze serca w tajemniczy sposób do przeżywania codzienności. Musimy wiedzieć jedno w tej sytuacji: **noc poucza nas czym jest światło!** Zatem w nocy świata odkryjmy Światło Jezusa Ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego. Do dzieła!

Proponujemy Ci modlitwę Słowem Bożym w trzech najświętszych dniach roku liturgicznego. Są to trzy spotkania; w Wielki Czwartek, w Wielki Piątek i Wielką Sobotę. Słowo Boże czytane z wiarą, jest światłem na naszych drogach, dziś szczególnie drogach zachwianych przez cierpienie, lęk a nawet strach związany z pandemią koronawirusa COVID-19. Niech Twoja modlitwa pomoże Ci rozeznąć drogę życia. Jezus wskazuje KTÓRĘDY iść dalej...

WIELKI CZWARTEK

Modlitwa

Panie Jezus Chryste! Dziś Wielki Czwartek. Inny niż wszystkie dotąd. Wiesz dlaczego... Nawet Liturgię przeżywam w domu... Dlatego też dziękuję Ci za to, że jesteś i za to, że ja jestem. Chcę być razem z Tobą. Ty jesteś ze mną. Wspominając ustanowienie Eucharystii i kapłaństwa, modlę się Panie o dobre rozeznanie mojej drogi życia. Pytam Cię Jezu: czego pragniesz względem mnie? I pytam siebie wobec Ciebie: czego ja pragnę? Chcę rozważyć Twoje Słowo, które poprowadzi mnie do głębi mojego serca. Duchu Święty wzywam Cię, przyjdź!

J 13, 1-15

Rozważanie

W Ewangelii według św. Jana często słyszymy o GODZINIE. Ten „termin” jest kłamrą spinającą całą Ewangelię Janową. Już w Kanie Galilejskiej pojawia się owa „godzina” (zob. J 2,4). W dzisiejszym Słowie czytamy, że ta JEGO GODZINA NADESZŁA. Jezus Chrystus jest Tym, który umiłował świat DO KOŃCA. Miłość Boga do człowieka nie ma granic. Bóg ma serce. Bóg kocha. Jezus wypełnia wolę miłości Ojca do końca. Niestety nie wszyscy dają się przekonać o tej miłości. Judasz poszedł swoją drogą, drogą, która doprowadziła go do zagłady. Jezus walczył o niego do końca, choć Judasz nieodwołalnie postanowił zdradę Nauczyciela. Tak nazywał Jezusa. Nigdy nie powiedział w stosunku do Niego: *Panie*. Mówił zawsze: *Rabbi*... Jezus był dla niego tylko nauczycielem, nigdy nie stał się panem jego życia.

Nasz Pan Jezus Chrystus ukazuje dzisiaj swą postawę SŁUGI. Dzieje się rzecz niebywała. Wstaje od wieczerzy, zakłada prześcieradło i zaczyna UMYWAĆ NOGI uczniów. Pojawia się konsternacja. Piotr, jak zwykle porywczy i nieco gwałtowny w reakcjach oznajmia rozkazująco, że Jezus nie będzie mu umywał nóg. Ale nie może być inaczej. Piotr nie rozumie jeszcze miłości Jezusa. Przyjdzie czas, kiedy to zrozumie. A kiedy ta prawda dotrze wreszcie do jego serca, pójdzie za Jezusem na przepaść. Póki co ma swój obraz Jezusa, który chce „nałożyć” na Jezusa, którego ma przed sobą... Walczy zatem o Jezusa, którego ma „w głowie”. Ale to nie ten Jezus. Musi się zgodzić na Jezusa takiego, jakim On jest.

Czy rozumiecie, co wam uczyniłem? – pyta Jezus...

Odpowiedź

Jak jest ze mną? Co robię, żeby rozumieć coraz bardziej miłość Jezusa do mnie. Czy pozwalam Jezusowi na codzienne umywanie moich nóg? To trudne. Trzeba w tym miejscu przejść do jeszcze bardziej konkretnego pytania: czy moje poznawanie Jezusa jest oparte na Ewangelii? Jaki jest „mój Jezus”?, do którego się modlę = z którym rozmawiam.

Rozeznanie powołania dokonuje się w MIŁOŚCI. To jest „środowisko naturalne” rozeznania powołania. Jezus kocha mnie a ja Kocham Jezusa. Dopiero wtedy jest zaufanie (=wiara!), wtedy mogę odpowiedzieć pozytywnie na zaproszenie Jezusa do SŁUŻBY w Kościele, służby kapłańskiej. To piękna sprawa. Jezus w ten „pierwszy Wielki Czwartek” ustanowił kapłaństwo i Eucharystię. Dwa sakramenty nie istniejące bez siebie. Być kapłanem to być bardzo podobnym do Jezusa, to umywać nogi...

Zadanie

Wypisz na kartce w słupku: z lewej strony to czym się martwisz, co Cię smuci, czego nie akceptujesz w sobie. Natomiast z prawej strony wypisz to, co najbardziej sprawia Ci radość; z czego się cieszysz, za co dziękujesz Bogu i innym najbardziej...

Zapytaj się teraz w modlitwie: czy zastanawiałem się nad drogą kapłańską?

WIELKI PIĄTEK

Modlitwa

Panie Jezus Chryste! Dzisiejszy dzień jest dniem wzruszenia nad Twoją Męką i Śmiercią. Tyle bólu i cierpienia! Dla mnie... Niczym nie zasłużyłem na to. W moim domu jest zastłonięty Krzyż. Odślonię go dzisiaj, tak jak czyniliśmy to zawsze w świątyni. Kiedy Cię widzę ukrzyżowanego, to zastanawiam się nad Twoją, Panie miłością do mnie. Jakie Ty masz serce? Wiem, że tylko sercem można Ciebie zobaczyć, Twoją miłość... Ucałuję dzisiaj w ciszy Krzyż – Twoje święte Rany jaśniejące chwałą... I proszę Cię o łzy. O łzy wzruszenia Twoją potężną miłością do mnie, która się nigdy nie cofa.

J 18, 1-19,42

Rozważanie

To długi fragment. Długi, bo długa była droga Jezusa na krzyż. Po wieczerzy Jezus idzie za potok Cedron do ogrodu. Ogród... Historia zatacza koło. Wszystko rozpoczęło się od ogrodu. Chodzi o rajski ogród. I tam pojawił się grzech przez niewierność Bogu. Teraz Jezus jest w ogrodzie oliwnym, gdzie przychodził na modlitwy do Boga. Jezus często się modlił. Tym razem w ogrodzie rozegra się dramat. Stąd rozpocznie się droga Krzyża. KOGO SZUKACIE? To bardzo ważne pytanie Jezusa. Zadaje je nie jeden raz... W tym momencie też. Judasz zobaczył, że to nie ten Jezus, którego sobie wyobrażał. Spotykał Go, rozmawiał z Nim, słuchał Go... Własna wizja zwyciężyła, ale doprowadziła go do upadku. Zobaczył jak dalece się pomylił. Zaczyna się osamotnienie Jezusa. Piotr zdradza. Nie wytrzymuje presji w najbardziej krytycznym momencie. Wyrzeka się Jezusa nie wypowiadając nawet Jego imienia... Piłat, sceptyczny intelektualista nie „nadstawi głowy”... Nie pomaga nawet dialog z Jezusem. Biczowanie Pana, droga krzyżowa, spotykane osoby; w tym Maryja. Jezus nie jest sam. Maryja STOI przy krzyżu Syna. Stoi, bo jest zakorzeniona w Słowie Boga. Zna Słowo. Kocha Boga. Dokonuje się największe wydarzenie w historii świata. Wszystko drży. Jezus umiera. Odszedł. Pochowano Jego Ciało w nowym grobie. W ogrodzie... Cmentarz zamienia się w ogród...

Odpowiedź

Jaka jest moja wierność Jezusowi? Czy nie pozostawiam Jezusa samego? Czy jestem gotowy ofiarować Mu swoje zdolności, serce i czas? A moje życie? Czy widzę jego sens? I w czym widzę sens moich dni?

Nie możemy być widzami na drodze krzyżowej Jezusa. Nie możemy być widzami własnego życia. Nie można być neutralnym. Potrzeba, żebyś szukał własnego miejsca. Historia świata ma coś z drogi krzyżowej. Cierpienie, jęk ludzkości jest słyszalny nieustannie. Jakże często powodem tych jęków i bólów jest odrzucenie Boga, zepchnięcie Go na śmietnik historii. Niestety, chrześcijanie też mają w tym swój udział. Jakże często ludzie zapominają o Bogu, nie są wrażliwi na Jego obecność, pokorę i miłość. On się nie narzuca, On się proponuje. Kapłan to człowiek Boga. Nikt tak jak on – daje Boga ludziom. Jezus Ukrzyżowany i Zmartwychwstały potrzebuje tych, którzy pójdą za Nim na przepaść, żeby ludzkości dać to, co najlepsze i najważniejsze – Boga. „Tam, gdzie jest Bóg, tam jest przyszłość” (Benedykt XVI), dlatego kapłan jest człowiekiem mającym wpływ na teraźniejszość a przez to na przyszłość.

Jezus umierający na krzyżu widział także i mnie. „Wyrzyłem cię na obu dłoniach” (Iz 49,16). Kapłan urzeczywistnia mocą Ducha Świętego obecność Jezusa Chrystusa! Nieogarniona tajemnica. Być kapłanem to mocą Boga czynić z cmentarzyska świata – ogród Boga...

Zadanie

Rozważę wnikliwie słowa papieża Franciszka: „Stawką [rozeznania] jest sens mojego życia wobec Ojca, który mnie zna i kocha, ten prawdziwy sens, dla którego mogę poświęcić me życie, którego nikt nie zna lepiej niż On” (*Christus vivit*, 280; *Gaudete et exultete*, 167).

Pomodlę się o dobre rozeznanie drogi życia. Uczynię to patrząc na Krzyż.

WIELKA SOBOTA

Modlitwa

Panie Jezus Chryste! Dzisiaj jest dzień ciszy, modlitwy oczekiwania... Przedziwny jest ten dzień. Już od pewnego czasu na ulicach nie ma ludzi. Sporadycznie wychodzą z domów. Dlatego zdążyłem się trochę przyzwyczać do nieobecności na ulicach, na których pojawiałem się dość często. Może dlatego łatwiej mi dzisiaj wniknąć w tajemnicę Wielkiej Soboty? Proszę Cię Panie, który zamilknąłeś, żebym umiał naprawdę oczekiwać spotkania z Tobą. Pomóż mi czuć, nie rozpraszać się. Dziękuję, Panie.

Rozważanie i zadanie

Przeczytaj tekst *Starożytnej homilii na Wielką i Świętą Sobotę*. W dniu dzisiejszym Kościół nie odprawia żadnych nabożeństw, nie celebruje Eucharystii. Homilia ta pokazuje bardzo pięknie sens dzisiejszego dnia.

Homilia

Co się stało? Wielka cisza spowiła ziemię; wielka na niej cisza i pustka. Cisza wielka, bo Król zasnął. Ziemia się przelękała i zamilkła, bo Bóg zasnął w ludzkim ciele, a wzbudził tych, którzy spali od wieków. Bóg umarł w ciele, a poruszył Otchłań.

Idzie, aby odnaleźć pierwszego człowieka, jak zgubioną owieczkę.

Pragnie nawiedzić tych, którzy siedzą zupełnie pogrążeni w cieniu śmierci; aby wyzwolić z bólów niewolnika Adama, a wraz z nim niewolnicę Ewę, idzie On, który jest ich Bogiem i synem Ewy.

Przyszedł więc do nich Pan, trzymając w ręku zwycięski oręż krzyża. Ujrawszy Go praojciec Adam, pełen zdumienia, uderzył się w piersi i zawołał do wszystkich: "Pan mój z nami wszystkimi!" I odrzekł Chrystus Adamowi: "I z duchem twoim!" A pochwyciwszy go za rękę, podniósł go mówiąc: "Zbudź się, o śpiący, i powstań z martwych, a zajaśnieje ci Chrystus.

Oto Ja, twój Bóg, który dla ciebie stałem się twoim synem. Oto teraz mówię tobie i wszystkim, którzy będą twoimi synami, i moją władzą rozkazuję wszystkim, którzy są w okowach: Wyjdźcie! A tym, którzy są w ciemnościach, powiadam: Niech zajaśnieje wam światło! Tym zaś, którzy zasnęli, rozkazuję: Powstańcie!

Tobie, Adamie, rozkazuję: Zbudź się, który śpisz! Nie po to bowiem cię stworzyłem, abys pozostawał spętany w Otchłani. Powstań z martwych, albowiem jestem życiem umarłych. Powstań ty, który jesteś dziełem rąk moich.

Powstań ty, który jesteś moim obrazem uczynionym na moje podobieństwo. Powstań, wyjdźmy stąd! Ty bowiem jesteś we Mnie, a Ja w tobie, jako jedna i niepodzielna osoba.

Dla ciebie Ja, twój Bóg, stałem się twoim synem. Dla ciebie Ja, Pan, przybrałem postać sługi. Dla ciebie Ja, który jestem ponad niebiosami, przyszedłem na ziemię i zstąpiłem w jej głębinę. Dla ciebie, człowieka, stałem się jako człowiek bezsilny, lecz wolny pośród umarłych. Dla ciebie, który porzuciłeś ogród rajski, Ja w ogrodzie oliwnym zostałem wydany Żydom i ukrzyżowany w ogrodzie.

Przypatrz się mojej twarzy dla ciebie oplutej, bym mógł ci przywrócić ducha, którego niegdyś tchnąłem w ciebie. Zobacz na moim obliczu ślady uderzeń, które zniosłem, aby na twoim zeszeconym obliczu przywrócić mój obraz.

Spójrz na moje plecy przeorane razami, które wycierpiałem, aby z twoich ramion zdjąć ciężar grzechów przytłaczających ciebie. Obejrzyj moje ręce tak mocno przybite do drzewa za ciebie, który niegdyś przewrotnie wyciągnąłeś swą rękę do drzewa.

Snem śmierci zasnąłem na krzyżu i włócznia przebiła mój bok za ciebie, który usnąłeś w raju i z twojego boku wydałeś Ewę, a ta moja rana uzdrowiła twoje zranienie. Sen mej śmierci wywiedzie cię ze snu Otchłani. Cios zadany Mi włócznią złamał włócznię skierowaną przeciw tobie.

Powstań, pójdźmy stąd! Niegdyś szatan wywiódł cię z rajskiej ziemi, Ja zaś wprowadzę cię już nie do raju, lecz na tron niebiański. Zakazano ci dostępu do drzewa będącego obrazem życia, ale Ja, który jestem życiem, oddaję się tobie. Przykazałem aniołom, aby cię strzegli tak, jak słudzy, teraz zaś sprawię, że będą ci oddawać cześć taką, jaka należy się Bogu.

Gotowy już jest niebiański tron, w pogotowiu czekają słudzy, już wzniesiono salę godową, jedzenie zastawione, przyozdobione wieczne mieszkanie, skarby dóbr wiekuistych są otwarte, a królestwo niebieskie, przygotowane od założenia świata, już otwarte".

Odpowiedź

Pozorna nieobecność Boga... Uczymy się oczekiwania na Jezusa, który spoczywa w grobie. Warto się tutaj zatrzymać, bo zbyt przyzwyczailiśmy się do tego, że choćby Msza św. jest na wyciągnięcie ręki. Jaka jest moja tęsknota za Bogiem? Czy naprawdę Go pragnę? Zobacz! Wielu ludzi pragnie Boga, choć w ogóle sobie tego nie uświadamia. Ty, który odpowiadasz na łaskę wiary, Bóg powierza wielkie zadanie: mówienie i nade wszystko świadczenie, TYLKO życie z Nim ma SENS. Zaufaj Jezusowi! Z Nim można dokonywać rzeczy wielkich!

Jezus Zmartwychwstał! On naprawdę żyje! Jest z nami. Nasze życie ma sens właśnie w Nim. Im bardziej jesteśmy z Nim, tym bardziej czujemy się POSŁANYMI do innych, żeby opowiadać, co nas spotkało w drodze (zob. Łk 24,35) – że Jezus Cię dotknął miłością, spojrział na Ciebie, a Ty odpowiedziałeś i poszedłeś za Nim. ODWAGI!

Jezus Zmartwychwstał! Prawdziwie Zmartwychwstał! ALLELUJA!

ZAPROSZENIE + WYBÓR + DROGA = ŻYCIE KAPŁAŃSKIE

Jest taki czas w życiu człowieka młodego, kiedy widzi się i słyszy wyraźniej, że warto podjąć ryzyko. Ono wiąże się z oddaniem „czegoś” jednego dla „czegoś” większego... Czasami to boli. Ale... jeśli to jest robione z miłości do Pana Boga – owocem tego bólu jest radość.

Te trzy słowa w nagłówku określają czym jest POWOŁANIE do kapłaństwa.

ZAPROSZENIE - Jezus Chrystus nikogo do niczego nie zmusza. Jesteśmy wolni. On też. Dlatego powołuje kogo chce, kiedy chce i jak chce. A człowiek odpowiada *tak* lub *nie*. I to jest wolność. Jezus zaprasza, mówiąc przez ucho do serca. Jeśli to zaproszenie jest w Twoim sercu – nie zagłuszaj go, odpowiedz: *tak*.

WYBÓR – trzeba podjąć męską decyzję, wybrać! W życiu najgorsze jest niezdecydowanie. Tak nie da się naprawdę żyć. Nie jesteśmy na świecie po to, żeby być „na brzegu” i „liczyć gwiazdy”. Jezus mówi do jednego *idź*, do innego *wypłyń*, albo *chodź za Mną*... Dlatego zapraszamy Cię do naszego Seminarium Duchownego! Być kapłanem to być bardzo podobnym do Jezusa, który służy, jest Pasterzem na drodze do Nieba.

DROGA – podejmując decyzję, wybierając służbę w Kościele jako kapłan, odpowiadając na zaproszenie Jezusa, będziesz w ruchu. Nasz Pan jest ciągle w ruchu, pragnie mieć kapłanów zaangażowanych w misję ogłaszania zbawienia w Nim – Ukrzyżowanym i Zmartwychwstałym. Ten ruch sprawia, że naprawdę żyjemy, a tak idąc drogą dojdziemy do życia wiecznego. Ono jest celem wszystkiego.

Jak rozpoznać to, do czego wzywa Pan Bóg?

Nie jest to proste. Ale kto jak kto – dorastający mężczyzna lubi wyzwania. Przynajmniej powinien...

Najpierw warto zastanowić się nad ważną prawdą: **powołanie wyprzedza dar życia!** Co to znaczy? **ŻYJESZ DLATEGO, BO BÓG CIĘ POWOŁAŁ.** Życie nam się nie należy. To, że żyjemy, istniejemy, jest DAREM wzywającego Boga. Jesteśmy obdarowani życiem - a jeśli tak, to trzeba na ten dar odpowiedzieć wdzięcznością. Rozpoznając powołanie – realizujemy drogę z Jezusem Chrystusem. I tutaj znów warto zobaczyć kolejną rzecz: **powołania się nie zdobywa, powołanie się odkrywa.** A jeśli się odkryje, to trzeba je pielęgnować, dbać o nie. Co to znaczy? Modlić się.

Bo modlitwa jest RELACJĄ z Jezusem. „Temperatura” tej relacji nie może się wahać pomiędzy -10 a 0 stopni ☺. Temperatura relacji z Bogiem powinna wzrastać. Bo miłość jest gorąca, a Bóg powołuje dlatego, bo kocha. Bóg nie może nie wołać. Dlatego powołanie to Dobra Nowina! **Powołuje tylko Bóg!!!** To domaga się KONKRETNEJ DECYZJI. Im wcześniej, tym lepiej! W młodości łatwiej jest podjąć radykalny wybór, ponieważ jest mniej przywiązań, przyzwyczajzeń... Dlatego nie warto „zwlekać”, bo można podjąć najbardziej fatalną decyzję: zdecydować, że nie podejmuję decyzji. Brak decyzji jest też decyzją. Ale ten stan prowadzi do życiowej porażki. A my żyjemy po to, żeby być w sensownym ruchu Boga, który ma CEL.

Kiedy pojawia się strach, to pamiętaj, że on jest pogański. Strach pochodzi od złego ducha. Najczęściej nie dotyczy on kapłaństwa, kiedy o nim myślisz, ale życia; to strach przed odpowiedzialnością za życie. I tutaj dochodzimy do wiary „na Słowo” Jezusa. Nie chodzi tutaj tylko o wiarę w Boga, że On jest. Ale wiarę jako zaufanie! Czyli wiarę na Jego Słowo! Bardzo ważne, żebyś to zobaczył. Bóg jest dobry. Powołuje, bo kocha. Żyjesz dlatego, bo Cię wzywa. To piękna prawda o Tobie!

Seminarium Duchowne to miejsce stawania się uczniem Jezusa Chrystusa. To czas wychowania i formacji ucznia, który w pewnym momencie staje się pasterzem ludzi, czyli owiec (tak nazywa ich Jezus). To są owce Jezusa, nie nasze! Dlatego czas formacji seminaryjnej ogniskuje się wokół poznawania Boga, odpowiadania Mu na wezwanie i wyruszenia w drogę (ruch!). Radykalnym wyborem w tej drodze jest wybór Jezusa; Pasterza pierwszego i wszystkich. Można bowiem popełnić błąd i wybrać powołanie, nie wybierając Jezusa jako Pana życia. Pan jest jeden! (zob. Mt 23,10; Ef 4,4; Rz 10,12b). Jezus jest Panem jedynym, nie może być Panem obok innego pana. Uczeń Jezusa kocha na przepadłe swego jedynego Pana.

Teraz jest czas podejmowania decyzji. Pamiętaj, że w naszym Seminarium Duchownym jest czas na to, żeby dobrze rozpoznać drogę życia i pielęgnować powołanie. Księża moderatorzy towarzyszą w drodze stawania się uczniem Jezusa, pozwalają i cieszą się z tego, że uczniowie stają się pasterzami Jego owiec!

Zapraszamy zatem! ODWAGI!

Modlimy się za Ciebie...

Opracowanie: WSPÓLNOTA WSD W TARNOWIE

Mail: powolani@wsd.tarnow.pl



www.wsd.tarnow.pl



www.rusz-dusze.pl